

# Laureaci Warszawy

Jan Łukasiewicz. — Pola Gojawiczyńska. — Karol Szymanowski. — Alfons Karny

Ogłoszono oficjalnie wyniki ob-  
rad sądów konkursowych tego-  
rocznych nagród m. st. Warsza-  
wy. Nagrody te, które będą wrę-  
czone na uroczystym posiedzeniu  
Rady Miejskiej 27-go b. m. przy-  
padły osobom następującym:

I. Nagrodę naukową przyznał  
Sąd Konkursowy profesorowi dr.  
Janowi Łukasiewiczowi.

Orzeczenie Sądu Konkursowe-  
go brzmi:

„Sąd Konkursowy na posiedze-  
niu w dniu 6.11.1935 r. przyznał  
nagrodę naukową m. st. Warsza-  
wy prof. dr. Janowi Łukasiewiczowi  
za to, iż przez stworzenie  
i ugrunтовanie logiki wielowar-  
tościowej myśli ludzkiej na nowe  
pchnął tory. Przez subtelne i  
przenikliwe badania historyczne  
przyczynił się znakomicie do wy-  
świetlenia dziejów logiki. W licz-  
nych pracach nacechowanych  
śmiałym krytycyzmem stał się  
pionierem stosowania metod na-  
ukowych w filozofii. Skupiwszy  
grono uczniów i współpracowni-  
ków, stworzył na terenie Warsza-  
wy własną szkołę logiczną.”

Sąd Sąd Konkursowy: wi-  
ceprezydent Jan Pohoski — prze-  
wodniczący, Leopold Białobrze-  
ski, Jan Bilek, Czesław Jędraszk-  
o, Stanisław Kętrzyński, Stefan  
Piętkowski.

II. Nagrodę literacką przyznał  
Sąd Konkursowy na posiedzeniu  
w dniu 31 października Poli Go-  
jawiczyńskiej „za powieść p. t.  
„Dziwaczka z Nowolipki”, w któ-  
rej autorka odmalowała ze zna-  
jomością i prawdą głębokie prze-  
życia „ludu Warszawy”. Sąd pra-  
gnął w ten sposób zastosować po-  
stanowienia nowego statutu Na-  
gród m. st. Warszawy, które na  
pierwszy plan wysuwają utwory  
artystyczne, związane z Warsza-  
wą, jej dziejami oraz życiem mie-  
szkańców. Ponadto Sąd pragnął,  
aby nagroda literacka m. st. War-

szawy zachęcała młodsze pokole-  
nie pisarzy do traktowania tem-  
atów, łączących się najistotniej-  
szymi węzłami z duchowym ży-  
ciem Warszawy, a tem samem  
wpłynęła na spotęgowanie mi-  
łości mieszkańców stolicy do ich  
rodzinnego miasta.”

Skład Sądu Konkursowego:  
Prezydent Miasta Stefan Star-  
zyński — Przewodniczący, Jan  
Bilek, Zbigniew Lepecki, Wacław  
Sieroszewski, Artur Sliwiński,  
Józef Ujejski, Władysław Zaw-  
istowski.

III. Nagrodę muzyczną przy-  
znał Sąd Konkursowy na posie-  
dzeniu w dniu 31 października  
1935 roku Karolowi Szymanow-  
skiemu za „działalność kompozy-  
torską, bezkompromisową, arty-  
styczną i utrzymaną na najwyż-  
szym poziomie współczesnej sztuki  
muzycznej, pracę wielostronną  
i w każdym dziale kompozycji  
świetną, uwieńczoną długim poc-  
tem wspaniałych dzieł, których  
pierwsze wykonanie w znacznej  
części było przywilejem Warsza-  
wy. Dzieła te zdobyły programy  
muzyczne i repertuary całego  
świata. Imię Jego zdobyło mie-  
jsce w pierwszym rzędzie najdziel-  
niejszych poszukiwaczy nowo-  
gostylu muzycznego. Twórczość Ka-  
rola Szymanowskiego ma znacze-  
nie odnowy dla muzyki polskiej,  
ma ożywczy wpływ na szereg na-  
szych młodych kompozytorów.”

Skład Sądu Konkursowego:  
Wiceprezydent Jan Pohoski —  
przewodniczący, Zofia Berbecka,  
Tadeusz Czerniawski, Eugeniusz  
Morawski, Stefan Lidzki-Siedzi-  
ński, Karol Stromenger, Adam  
Młeniasz.

IV. Nagrodę artystyczną przy-  
znał Sąd Konkursowy na posie-  
dzeniu 31 października 1935 r.  
młodemu artyście — rzeźbiarzowi  
Alfonsowi Karnemu „w uznaniu

Jego dotychczasowej twórczości,  
która rozwinęła się w Warszawie  
i ma swój mocny wyraz w rzeźbie  
portretowej: „Noakowski”, „Au-  
toportret”, „Kotarbiński”, „Ma-  
szyński”, „Młynarski”. „Przyzna-  
jąc tę nagrodę, Sąd Konkursowy  
wierzy, że spotęguje ona jeszcze  
bardziej wysiłek artystyczny lau-  
reata, oraz pobudzi twórczość  
młodego pokolenia rzeźbiarzy  
warszawskich do wielkich zadań  
artystycznych, jakich domaga się  
od nich stolica.”

Skład Sądu Konkursowego:  
Prezydent Miasta Stefan Star-  
zyński — Przewodniczący, Włod-  
zimierz Antoniewicz, Klemens  
Frelek Bohdan Jędraszkowski, Ta-  
deusz Pruszkowski, Jerzy Sienkie-  
wicz, Wojciech Jastrzębowski  
(nieobecny).

# Zeznania min. Kalińskiego

o nieładzie w państwowej wytwórni

## BADANIA KOMISJI

W toczącym się od kilku dni  
procesie o nadużycia przy budo-  
wie Państwowej Wytwórni apar-  
atów telefonicznych i telegra-  
ficznych składał dziś sensacyjne  
zeznania minister Poczty i Tele-  
grafów plk. Kaliński. Minister  
został wprowadzony na salę przez  
prezesa Sądu i zeznał, że był prze-  
wodniczącym komisji z ramienia  
wojskowskiego dla sprawdzenia  
zdolności produkcyjnej Wytwór-  
ni, która w owym czasie zamie-  
rzała zawrzeć nowe umowy na  
dostawy wojskowe.

Ponieważ Wytwórnia była w  
okresie rozbudowy, chodziło o u-  
stalenie, czy terminy dostaw mo-  
gą być dotrzymane. Prace komi-  
sji trwały kilka dni. Zaintere-  
sowano się głównie sprawą kon-  
troli produkcji, przyczem komisja  
ustaliła, że Wytwórnia szwanku-  
je, ponieważ nie posiada labora-  
torium technicznego oraz biura  
kontroli wyprodukowanego sprzę-  
tu. Brak też było wykwalifikowa-  
nych pracowników o wyższym wy-  
kształceniu. Stwierdzono, że apar-  
atury polowe telefoniczne dla wo-  
jska badane były na prowizorycz-  
nych stołach przy pomocy przy-  
rządów skonstruowanych przez  
podoficera rezerwy, który prze-  
prowadzał tę kontrolę, a kierowni-  
kiem biura konstrukcyjnego  
również był podoficer rezerwy.

Komisja wojskowa uznała wówczas, że ludzie ci nie nadawali się  
na zajmowane stanowiska. Te sa-  
me usterki stwierdzono przy ba-  
daniu surowców i półfabrykatów  
służących do wyrabiania sprzętu  
telefonicznego. Wskutek zbyt nie-

go zaufania dostawcom i przy-  
mowania kiepskiego surowca psu-  
ły się drewniane części aparatów  
polowych. Kalkulacja nie była  
zbyt gruntowna i ceny płacone  
przez wojsko były oparte na  
jakiejś głębszej, wówczas kal-  
kulacji handlowej. Gdy komisja  
zażądała od kierownika technicz-  
nego Wytwórni planu organiza-  
cyjnego, ten był zaskoczony i nie  
rozumiał o co chodzi, przedsta-  
wiając plan sytuacyjny rozme-  
lczczenia poszczególnych pod-  
działów fabryki.

## FABRYKA OBECNA

Prokurator: — Czy i obecnie  
istnieją te mankamenty?

— Nie. Są usunięte. Wytwór-  
nia posiada laboratorium, Biuro  
konstrukcyjne, biuro kontroli, do-  
brą administrację i pod wzglę-  
dem organizacji poziom jest du-  
żo wyższy. Fabryka produkuje  
aparaty telefoniczne i sprzęt ra-  
djo na eksport. Wiem o zamó-  
wieniach do Jugosławii i do Ło-  
dwy.

Na pytanie obrońcy osk. Je-  
drzejewskiego, min. Kaliński  
stwierdza, że Jędrzejewski zasłu-  
żył się Wytwórni i rola jego była  
dotadnia przy przenoszeniu  
fabryki z Łodzi do Warszawy.  
Później bronił praw fabryki, gdy  
chodziło o sprzedaż firmie „E-  
ricsson” lub Polskiemu Radju,  
które miało umowy z „Ericsson-  
em”.

Obrońcy zapytywali, czy w wa-  
runkach lokalowych Wytwórnia  
mogła stać na wysokości zadania.

Minister: — Przed kilku laty  
była to skromna fabryczka. Było  
w niej ciasno i trudno było pra-  
cować.

Adw. Niedzielski: — Pady tu  
słowa, że fabryka oddawała  
szmiele zamiast dobrej sprężki,  
czy to prawda?

Minister: — Nie słyszałem o  
tem. Wiem, że wojsko odrzucało  
nierzadko sprzęt, ale po naprawie-  
niu niedokładności, spowrotem a-  
paraty przyjmowano.

Prokurator: — Jak oskarżony  
Łopuszański zareagował na opi-  
nię komisji?

— Uznał, że komisja jest nie-  
kompetentna i przekroczyła swe  
uprawnienia.

Dalej p. minister opisuje skład  
osobowy komisji, podkreślając, że  
brał w niej udział wybitny fa-  
chowiec, inżynier mjr. Krzyż-  
kowski, który znał się na orga-  
nizacji produkcji jako dyrektor  
Wytwórni Wojskowej, a inni ofi-  
cerowie byli rzeczoznawcami  
technicznymi.

## Ciepło

Wezorem na wschodzie panowa-  
ła pogoda chmurna, a na pozosta-  
łych obszarach wystąpiły rozpo-  
godzenia. Temperatura silnie  
wzrosła i o godz. 14 termometr  
wskazywał: 5 stopni w Dziewie-  
niszkach, 6 w Tarnopolu i Lwo-  
wie, 7 w Wilnie i Kołomyi, 8 w  
Suwałkach i Łucku, 9 w Białym-  
stoku, 10 w Pińsku, 11 w Lubli-  
nie, 12 w Krakowie, 13 w Kiel-  
cach, 14 w Warszawie i Pozna-  
niu, 15 w Łodzi i Bydgoszczy, 16  
w Zakopanem i Toruniu, 17 w  
Kaliszu i 18 w Cieszynie.

Dziś — chmurno, z rozpo-  
godzeniami w ciągu dnia. Na zachó-  
dzie miejscami przelotny deszcz.  
Ciepło. Miękkie wiatry z  
południa.

# JESLI PACZKI - TO z ZIEMIAŃSKIEJ

## Rowy i okopy przeciw czołgom Ras Desta zastąpi drogę Włochom

posuwającym się naprzód po zwycięstwie w Gorrhai

RYM, 9.11. PAT. Min. Prasy  
i Propagandy ogłasza komunikat  
Nr. 41:

Gen. de Bono telegrafuje z  
frontu drugiego korpusu armii, że  
oddział wywiadowczy rozbił i  
zmusił do poddania się grupy ar-  
mii abisyńskiej pomiędzy Aksum  
a Takaze.

Fitaurari zgłosił się ze swymi  
żołnierzami do władz wojskowych  
w Selacanga i oddał się pod roz-  
kazy dowództwa naszej kolumny.  
Naczelnicy, notabie i duchowień-  
stwo rejonu Adiet zgłosili uleg-  
łość.

Wojska gen. Graziani zajęły  
rano 7 b. m. Gorrhai. Nieprzy-  
jacieli zbiegli, pozostawiając nam  
armaty, karabiny maszynowe, sek-  
ki karabinów ręcznych, samocho-  
dy ciężarowe oraz wielkie składy  
żywności i materiału wojennego.

Lotnictwo przyczyniło się bar-  
dzo wydatnie do przygotowania  
i przeprowadzenia operacji o-  
statnich dni. W dwie godziny po  
zajęciu Makalle samolot mógł już

wylądować na polach tego mia-  
sta.

## NA PÓŁNOCY

Na zasadzie informacji ze źró-  
deł angielskich, francuskich, nie-  
mieckich, włoskich i abisyńskich,  
PAT podaje następujący komunika-  
t o sytuacji na frontach abis-  
yńskich w drugiej połowie dn.  
8 b. r.

Ofensywa włoska rozwijała  
się na wszystkich frontach. We-  
dług źródeł angielskich, po zaję-  
ciu Makalle, Dolo i Azbi Włosi  
kontynuowali marsz na południe  
a ich oddziały przednie stoczyły  
kilka potyczek z małymi grupami  
cofających się abisyńczyków, bio-  
rac pewną liczbę jeńców.

Placówki włoskie znajdują się  
obecnie w odległości około 30  
km. na południe od Makalle. W  
ten sposób od początku działań  
wojennych Włosi zajęli włąb A-  
bisynji obszar około 150 km.

Na północ od Amba Alagi nie  
zauważono żadnych większych  
formacji abisyńskich. Prawe

skrzydło włoskie rozpoczęło  
marsz naprzód w prowincji A-  
mahara w kierunku jeziora Tana.

## NA POŁUDNIU

Na froncie południowym rów-  
nież podjęta została ofensywa  
przy pomocy czołgów i samocho-  
dów pancernych.

Wszystkie źródła informacyj-  
ne podają, że po upadku Gorrhai  
nacy włoscy zrzucili dziś na Dag-  
gaur, położone w odległości  
przeszło 200 km. na północ. Lot-  
nicy włoscy zrzucili dziś na Dag-  
gaur masę bomb skutkiem któ-  
rych zginęło wielu zamieszka-  
łych w tem mieście Greków i A-  
rabów. Zginął również jeden z  
wybitniejszych oficerów abis-  
yńskich, dowódca garnizonu w Dag-  
gaur Grasmacz Afewerk.

Ras Kassa bronić ma Debra Ta-  
bor, podczas gdy Gondar broni-  
ły będzie przez Daddaka Uon-  
deussena. Synowie rasy Kassy A-  
varra i Asfau bronić będą Soka-  
ty w rejonie Tembien skoncentro-  
wanych zostało przeszło 20 tys.  
wojowników ras Sejuma.

## CO MÓWIĄ ABISYŃCZYCY.

Według wiadomości ze źródeł  
abisyńskich ras Desta szybko po-  
suwa się na froncie Ogadenu w  
pobliżu granicy z Kenią i minął  
już Dolo. Armia jego składa się  
podobno z 200.000 ludzi. Jeżeli  
wiadomości o marszu rasy Desty  
potwierdzi się, świadczyłoby to,  
że Abisyńczycy zamierzają zwró-  
cić się przeciwko Włochom na sa-  
mem południu, gdzie wojska wlo-  
skie zmierzają ku linii Gerlogu-  
bi — Sasabenech — Daggaur.

Główny opór Abisyńczyków na  
stąpi pod Daggaur, gdzie znaj-  
duje się obecnie ras Nasibu i tu-  
recki doradca wojskowy Wehib  
Pasza, który osobiście kieruje bu-  
dową okopów i rowów w celu po-  
wstrzymania czołgów włoskich.

Ras Nasibu zażądał natychmia-  
stowego przysłania posiłków z  
Dzidzigi. Operacje Abisyńczy-  
ków na tym odcinku mają na ce-  
lu zagrożenie Włochom drogi do  
Dzidzigi i Harraru.

Warunki terenowe w Ogadenie  
są w dalszym ciągu trudne, gdyż  
po ostatnich deszczach drogi są  
rozmokłe.

## Warszawska giełda pieniężna w dniu 9 listopada

Dewizy: Belgja 89.90; Holandja  
360.95; Londyn 5.31 3/4; Paryż  
35.00 1/4; Praga 21.97; Szwajcaria  
172.90; Stockholm 135.05; Włochy  
43.15; Berlin 213.45.

Obroty dewizami średnie, tenden-  
cja mniejsza. Banknoty dolarowe  
w obrotach prywatnych 5.31 1/4; rubel  
złoty 4.75 1/2; dolar złoty 9.01 1/4;  
gram czystego złota 5.9244; marki  
niem. 150.00; funty ang. 26.17.

Papiery procentowe: 3 proc. po-  
budowlana 40.50; 7 proc. po-  
budowlana 61.75 (odcinki po 500 dol.).  
63.00 (odcinki po 100 dol.) 65.50 (w  
proc.); 4 proc. państw. po-  
budowlana 51.75; 5 proc. konwer-  
syjna 66.00; 8 proc. L. Z. Banku  
gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc.  
oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w

proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp.  
kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku  
gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Ban-  
ku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Ban-  
ku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow.  
kred. przem. pol. funt. 91.25 (w  
proc.); 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 43.00;  
5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.)  
51.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.)  
45.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6  
em. 57.50.

Akcje: Bank Polski 95.25; Węgiel  
14.50; Starachowice 32.25—32.00.  
Dla pożyczek państwowych i li-  
stów zastawnych tendencja przeważ-  
nie mniejsza, dla akcyj przeważ-  
nie utrzymana. Pożyczki dolarowe w  
obrotach prywatnych: 8 proc. po-  
z. 1925 (Dillonowskie) 93.00 (w  
proc.); 7 proc. po-  
z. m. Warszawy (Magistrat) 68.50 (w proc.).

Radjo Philipsa  
„547A”, „14A”, „525A”

„ŁUCZNIK” — Na raty —  
Traugutta 2

## Niezwykły spór o puszcę

spadkobierców gen. Tyszkiewicza z Lasami  
Państwowymi

Sensacyjną sprawę rozpatrywał  
Sąd Najwyższy na tle głośnego po-  
wództwa wnuka sp. gen. Tyszkie-  
wicza o odszkodowanie spowodu  
niewykonania przez Naczelną Dy-  
rekcję Lasów Państwowych pra-  
womocnego wyroku Sądu i nie-  
zwroćenia na czas przysądzonej  
spadkobiercom puszczy Swisto-  
ckiej, skonfiskowanej generałowi  
przez Moskali po roku 1831.

W żądaniu odszkodowania pe-  
lonożnicy spadkobierców adwo-  
kaci Szyszkowski i Wł. Nadratow-  
ski, podnosząc 13 bezzasadnych  
wniosków Prokuratury General-  
nej przeciągających spór na wiele  
lat, oświadczyli, że podstawą ra-  
zów jest prawo własności, wy-  
nikające z porządku publicznego,  
który obowiązuje w Polsce, a któ-  
re było naruszone przez stronę po-  
zwaną. Wówczas Prokuratorja Ge-  
neralna oświadczyła, iż Sąd jest  
niewłaściwy do rozpatrywania pre-  
tenzji o odszkodowanie. Gdy Sąd  
odrzucał ten zarzut, Dyrekcja La-  
sów zapelowała do drugiej in-  
stancji, która zatwierdziła stano-  
wisko Sądu Okręgowego. Orzuc-  
jąc zażalenie Prokuratury Sąd

stwierdził, że jest kompetentny do  
rozstrzygania wszelkich sporów o  
odszkodowanie, a w szczególności  
związanych z niewykonaniem pra-  
womocnego wyroku sądowego  
przez reprezentantów Naczelnej  
Dyrekcji Lasów Państwowych, któ-  
ra względem spadkobierców s. p.  
Tyszkiewicza nie jest żadną wła-  
dzą, lecz zwykłym przedsiębior-  
stwem państwowem. Toteż zasą-  
dzono na rzecz spadkobierców ko-  
szty procesu.

Prokuratorja oświadczyła wów-  
czas, że kosztów nie zapłaci, bo  
mogą być one zasądzone wtedy je-  
dyndy, gdy strona spowodowała je  
swem niesumieństwem lub niewła-  
ściwym postępowaniem. Odwoła-  
no się więc z kasacją do Sądu Naj-  
wyższego, gdzie skarga Lasów  
Państwowych została umorzona.

Ustawiczne odwołania Prokura-  
torji Generalnej i reprezentującej  
Dyr. Lasów Państwowych, aż do  
najwyższej instancji wstrzymały  
bieg procesu cywilnego o odszko-  
dowanie przeszło na rok czasu.  
Ciepła sprawa wraca więc znowu po  
rocznej przerwie do Sądu Okręgo-  
wego.

## Trup ogrodnika w chlewie

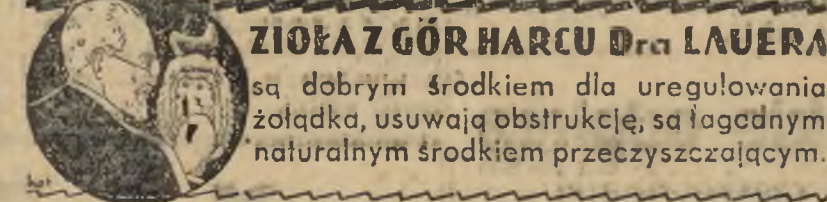
Sprawcy mordu skazani na więzienie od 4—10 lat

W majątku Buciki, pod Biel-  
skiem Podlaskim, w tajemniczych  
okolicznościach zginął ogrodnik  
Ignacy Turczuk. Gdy na zasadzie  
zamełdowania rodziny policja  
wszczęła dochodzenia przez dłuż-  
szy czas nie wykryto i, dopie-  
ro po trzech miesiącach, znale-  
ziono trupa zakopanego w chle-  
wiku. Podejrzenia padły przeciw-  
ko robotnikowi Stefanowi Wil-  
czyńskiemu, który przez Turczu-  
ka stracił miejsce ogrodnika.  
Wilczyński nie przyznawał się  
do popełnienia zbrodni, mówiąc,  
że jedynie pomógł zakopać trupa  
na żądanie robotników Dawidzi-  
ka i Różańskiego, którzy zagro-  
zili mu oskarżeniem przed poli-  
cją o ile nie ukryje zwłok.

Aresztowano zatem Dawidziu-

ka i Różańskiego. Dawidziuk ze-  
znał, że istotnie brał udział w  
zamordowaniu Turczuka wraz z  
Różańskim, ale działał z namowy  
Wilczyńskiego. Turczuk wkra-  
dł się w łaski właścicieli majątku i  
wygryzł Wilczyńskiego z zajmo-  
wanego stanowiska.

Przed osądzeniem sprawy, Da-  
widziuka poddano badaniu psych-  
jatrów, którzy uznali go za oso-  
bnika chorego i nalogowego klim-  
ce. Sąd orzekł jednak, że jest on  
odpowiedzialny za swe czyny i  
skazał Wilczyńskiego oraz Róża-  
ńskiego po 10 lat więzienia a Da-  
widziuka za to osobnika o zmnie-  
jszonej potężności na 4 lata  
więzienia. Wyrok ten uprawo-  
mocił się w trzech instancjach.



## ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania  
żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym  
naturalnym środkiem przeczyszczającym.

## O podstępne wstrzymanie licytacji Kłopoty kupca żydowskiego z towarami angielskimi

Kupiec manufaktury z ul. Gę-  
siej Henoch Gryfel zawarł tran-  
zaksję z firmą angielską na do-  
stawę towaru na sumę 21.000  
funtów szterlingów. Towar ten  
otrzymał za pośrednictwem bu-  
ra ekspedycyjnego, któremu miał  
zapłacić należność. Firma angiel-  
ska domagała się jednak zapła-  
cenia jej całej sumy, gdyż właście-  
ciele biura ekspedycyjnego zli-  
kwidowali interes i wyjechali do  
Palestyny.

Kupiec wniósł skargę do pro-  
kuratora o podwójne żądanie za-  
płaconej sumy, jednak sprawę u-  
morzono i skolei firma angielska,  
po uzyskaniu wyroku, rozpoczęła  
kroki licytacyjne. Wtedy Gryfel  
wpadł na pomysł skorzystania z

ulg, jakie przysługują rolnikom i  
wyszkując fakt posiadania ka-  
walka „placu” pod Grodziskiem,  
wniósł prośbę do Urzędu Rozjem-  
czego o uznanie, że chodzi o dług  
rolniczy i rozłożenie należności  
angielskiej na raty. Twierdził bo-  
wiem, że sumę uzyskaną ze sprze-  
daży towarów manufakturowych  
użył na zapłacenie reszty szacun-  
ku majątku ziemskiego. W ten  
sposób licytacja została wstrzy-  
mana.

Obecnie kupiec Gryfel za dow-  
cip z odroczeniem licytacji ma  
nowy kłopot w postaci skargi,  
wniesionej przeciwko niemu do  
Sądu Grodzkiego, że wstrzymał  
licytację podstępnie.

## Trup na wagonie

w pociągu warszawskim

OSTRÓW, 9.11 (tel. wł.). Na  
dachu jednego z wagonów poci-  
gu osobowego z Warszawy spo-  
strzeżono na stacji w Ostrowie  
zwłoki mężczyzny z ranami na  
plecach i głowie. Ze znalezionej  
przy zmarłym książki wojskowej  
okazało się, że był to 25-letni A-  
dam Czyżewski z Piotrkowa Try-

bunalskiego. Przyczyna śmierci  
nie została narazie ustalona. Jest  
uzasadnione przypuszczenie, że  
s. p. Czyżewski jechał pociągiem  
bez biletu i siedząc na dachu wa-  
gonu, uległ śmiertelnemu wypad-  
kowi podczas przejazdu pod ja-  
kimś mostem.

## Robotnicy sezonowi otrzymają zasiłki na zimę

Wskutek zabiegów związków  
zawodowych w Ministerstwie O-  
pieki Społecznej zapada decyzja  
przyznania zasiłków zimowych  
robotnikom sezonowym, którzy  
przepracowali w ostatnim roku

104 dni, zamiast wymaganych u-  
stawowo 150.

W ten sposób blisko 5000 ro-  
botników sezonowych różnych ga-  
łęzi przemysłu otrzyma zapo-  
moge.